

Życia nie wolno trwonić, życiem należy dać świadectwo sensu swojego istnienia



Od początku swego istnienia ludzie poszukiwali sensu życia. Każdy z nas jest niepowtarzalną i wyjątkową jednostką, która ma inne cele i uznaje odrębne wartości. Niektórzy szukają poczucia spełnienia przez całe życie, inni bardzo szybko odgadują, co da im satysfakcję. Bywają też tacy, którzy nie są stanie odszukać swego miejsca w świecie i zdesperowani popełniają samobójstwo. Niektórzy zadowalają się zdobywaniem coraz to większej liczby rzeczy materialnych i nie ma dla nich znaczenia to, że nie czują się zupełnie szczęśliwi i spełnieni.

Aby pozostawić po sobie trwałe ślady i "dać świadectwo sensu swojego istnienia" należy dokonać czegoś szczególnego, co nie będzie przynosiło korzyści wyłącznie nam, lecz będzie miało znaczenie przede wszystkim dla stwórcy lub innego człowieka.

Antygona, tytułowa bohaterka dramatu Sofoklesa swoje życie poświęciła obronie wartości, w które wierzyła najmocniej. Gdy Kreon wydał zakaz pochowania jednego z jej braci, nie potrafiła pogodzić się z taką niesprawiedliwością. Kochała bowiem obu braci i to właśnie dzięki ogromnej miłości do rodziny zdecydowała się złamać dekret władcy. Poza tym Antygona nie chciała złamać boskiego prawa nakazującego pochować ciało zmarłego

1 Foto: drop-of-water-gf523d5859_640_pixabay.com

członka rodziny. W imię miłości do bogów i brata urządziła bratu pogrzeb, za co została skazana na śmierć. Jej ofiara miała sens, gdyż dała wspaniały przykład wierności swoim ideałom i pokazała, że nie zawsze trzeba godzić się z postanowieniami tyrana.

Swoje życie poświęcił również Konrad Wallenrod, bohater powieści poetyckiej Adama Mickiewicza. W dzieciństwie porwany przez Krzyżaków, przez nich też został wychowany. Halban, litewski wajdelota, podsycił w chłopcu poczucie wyobcowania i śpiewał mu pieśni litewskie, które podsyciły uczucie nienawiści ku Zakonowi. Tęsknota za krajem ojczystym sprawiła, że młodzieniec wrócił do rodaków. Wśród Litwinów czuł się dobrze, ożenił się z Aldoną, córką Kiejstuta. Jednak nie dane mu było długo cieszyć się szczęściem domowego ogniska. Zakon zaczął coraz mocniej zagrażać Litwie. Konrad wiedział, że musi przede wszystkim ratować ojczyznę od zguby. Przedostał się do Zakonu, gdzie przybrał imię dawno zaginionego rycerza krzyżackiego. Zdobył zaufanie Krzyżaków, którzy w końcu wybrali go na swojego Wielkiego Mistrza. Wtedy pozwolił zakonnikom na urządzenie ciągłych turniejów i biesiad, a gdy doszło do wojny z Litwą tak pokierował wojskami, że Krzyżacy ponieśli klęskę. Krzyżacy w końcu odkryli, jakie motywy kierowały Wallenrodem. Sąd kapturowy wydał na Wallenroda karę śmierci, ale Konrad wcześniej popełnił samobójstwo, gdyż wiedział, że nigdy już nie będzie szczęśliwy. W swoim postępowaniu złamał bowiem zasady kodeksu rycerskiego, bo walczył jak lew i lis, posługując się podstępem. Motywem działań Konrada jest miłość do ojczyzny, dla której bohater poświęca wszystko: rodzinne szczęście, dobro Aldony, honor rycerski, a w końcu własne życie. Dokonuje wyboru, który uniemożliwia mu powrót do normalnego, rodzinnego życia. Walczy w obronie ukochanej ojczyzny, jest wielkim patriotą. W walce jest silny i przede wszystkim konsekwentny. Mimo iż wiedział, że będzie musiał poświęcić wszystko, co ma najcenniejszego, nie zawahał się nawet przez moment. Aby ocalić Litwę, był w stanie uczynić wszystko, nawet narazić się na utratę dobrego imienia i honoru rycerskiego.

W inny sposób, również godny uwagi, świadectwo swego istnienia dawali bohaterowie powieści Elizy Orzeszkowej "Nad Niemnem". Benedykt Korczyński realizował się w ciężkiej pracy. Chciał wcielać w życie zasady pracy organicznej, gdyż uważał, że w ten sposób najlepiej przysłuży się ojczyźnie. Utrzymanie ziemi w rękach polskich było dla niego najważniejszym zadaniem. Według ówczesnego ustawodawstwa rosyjskiego ziemia sprzedana przez Polaka nie mogła zostać przez niego odkupiona.

W powieści tej mamy również przykłady tego, jak niektóre postacie marnują swoje życie, nie mogąc znaleźć sobie żadnego celu. Takim bohaterem jest Teofil Różyc. Arystokrata i narkoman miał dekadentkie podejście do życia, co sprawiało, że nie mógł znaleźć sobie jednego miejsca i stale podróżował, nic wartościowego właściwie nie robiąc. Był znudzony takim jałowym życiem, ale nie potrafił wziąć się w garść. Gdy powrócił do kraju spotkał Justynę Orzelską. Gdy plany uwiedzenia młodej kobiety nie powiodły się, zdecydował, że jej się oświadczy. Niespodziewanie dla wszystkich Justyna mu odmówiła, co pogłębiło u Różyca stan pustki wewnętrznej.

W pozytywistycznej powieści pt. "Lalka" Bolesława Prusa również zostały ukazane dwie skrajnie różne postawy życiowe. Jedna polega na nieustannej walce o wprowadzenie zmian w społeczeństwie i gospodarce polskiej, druga zaś opiera się na korzystaniu z pozostałości systemu feudalnego.

Reprezentantem pierwszej postawy jest Stanisław Wokulski, główna postać powieści. Odznacza się tym, że łączy w sobie cechy romantyka i pozytywisty, co sprawia, że nie do końca potrafi odnaleźć się w świecie zdominowanym przez walkę o władzę, wpływy i zarabianie pieniędzy. Chciał gorliwie służyć ojczyźnie, dlatego jako student wziął udział w powstaniu styczniowym, a po jego upadku i powrocie z Syberii zajął się rozwijaniem handlu. Uważał, że dzięki rozwojowi nauk przyrodniczych i postępowi technicznemu społeczeństwo będzie mogło funkcjonować w coraz lepszych warunkach. Jego celem było udzielanie pomocy najuboższym mieszkańcom Powiśla. W taki sposób Wokulski rozumiał idee pracy u podstaw i pracy organicznej, które miały doprowadzić do zjednoczenia całego społeczeństwa. Jednak arystokracja nie chciała wprowadzać żadnych zmian, gdyż istniejący system w pełni jej odpowiadał. Była zdania, że najlepszy układ polega na tym, że człowiek jest wartościowym członkiem społeczeństwa tylko wtedy, gdy ma wysokie pochodzenie, arystokratycznych przodków i kuzynów, tytuł szlachecki i herb. W świecie rodzącego się kapitalizmu takie wartości odchodziły już do przeszłości, ale arystokracja nie potrafiła zrozumieć zachodzących przemian. Zajmowanie się handel i uczciwą, codzienną pracą uważali za hańbiące zajęcia, dlatego też nie zaakceptowali starań Wokulskiego. Stanisław nie potrafił pogodzić się z tym, że jego dobre chęci i wszystkie starania służenia ojczyźnie idą na marne i nie znajdują uznania wśród ludzi, których uważał za elitę kraju. Przez brak zainteresowania pozbawiono energii człowieka, który mógł zrobić wiele dobrego dla ówczesnej Polski i jej mieszkańców.

Z przeanalizowanych wyżej losów bohaterów literackich jasno wynika, że osoba, która zaspokaja wyłącznie własne potrzeby, nie składa świadectwa sensu swego życia. Taki człowiek nie będzie przez potomnych wspominany ani nawet nie zostanie zapamiętany, gdyż pamiętamy tylko o jednostkach, które czyniły coś dobrego dla bliźnich lub też w inny, mniej korzystny sposób zapisały się z zbiorowej pamięci. Życia nie wolno zmarnować zajmując się tylko własną osobą.

Złożenie świadectwa swego życia polega na byciu człowiekiem w rodzinie i systemie społecznym. Należy dać coś z siebie, aby zasłużyć na miano prawdziwego człowieka. Egoizm jest bowiem drogą pustą i nie dającą ostatecznego szczęścia. Należy żyć tak, aby codziennie spełniać choć jeden dobry uczynek, aby w duszy bliźniego pozostawała jedna kreska w postaci uśmiechu lub dobrego wspomnienia naszej osoby. Życie nabiera sensu dopiero wtedy, gdy dzielimy się z innymi tym, co mamy najlepszego.